

Janina Witulska-Fraćkowiak

Jeszcze kilka uwag w dyskusji o karze śmierci

Palestra 36/7-8(415-416), 108-111

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janina Witulska-Fraćkowiak

Jeszcze kilka uwag w dyskusji o karze śmierci

Zapowiadane jest wejście pod obrady Sejmu, opracowanego przez Komisję do Spraw Reformy Prawa Karnego projektu kodeksu karnego.

Według autorów projektu polskie prawo karne, mimo dokonanych zmian w 1989 i 1990 r. wymaga głębszej i kompleksowej reformy (...) nowe prawo karne musi przyjąć nową aksjologię odpowiadającą demokratycznemu Państwu prawa, w którym prawo karne służy ochronie systemu podstawowych wartości i nie jest instrumentem polityki. Myślą przewodnią nowego prawa karnego musi być ochrona godności człowieka, zarówno jako pokrzywdzonego, jak i sprawcy przestępstwa". Dalej czytamy: „projekt odrzuca założenie dominujące w powojennym prawie karnym, iż efektywność zwalczania przestępczości zależna jest w decydującym stopniu od surowości represji karnej.”

Przyjmując tak określoną koncepcję projekt konsekwentnie nie przewiduje w katalogu kar kary śmierci, przyjmując, że „kara ta nie da się pogodzić z zasadą godności człowieka i współczesnym systemem wartości wraz z wynikami badań kryminologicznych. Badania te wykazały, że kara śmierci nie jest w stanie skutecznie odstraszać przed popełnieniem zbrodni, za których popełnienie jest przewidziana i stosowana (...). Funkcję zabezpieczenia społeczeństwa przed najgroźniejszymi przestępcami

może skutecznie przejąć kara dożywotniego pozbawienia wolności.”

A zatem wprowadzony w naszym kraju ustrój demokratyczny określa w dziedzinie prawa nowe ujęcie i koncepcje, w których jednostka ludzka, jej godność, jest pierwszą wartością objętą ochroną, i to zarówno wtedy, gdy jest osobą pokrzywdzoną, jak i sprawcą czynu przestępnego.

Projekt będzie dyskutowany na forum parlamentarnym i nietrudno przewidzieć, że zniesienie kary śmierci wywoła kontrowersje. Już w dotychczasowych polemikach zarysowały się różne punkty widzenia: jeden wywodzący się z praktyki i jurysprudencki, drugi - z pozycji fundamentalnych, filozoficznych. Jest przecież oczywiste, że problematyka ta dotyczy człowieka - przede wszystkim jako bytu - dobra istniejącego, któremu to, w pewnych warunkach dobro to - istnienie - mogłoby być zabrane, i to z woli obowiązującego prawa, a więc legalnie. Rozstrzygnięcie zatem: za, czy przeciw karze śmierci musi być przede wszystkim wsparte wiedzą o człowieku jako osobie w wymiarze antropologicznym, moralnym. Takie poglądy odzwierciedlała też dyskusja prowadzona na łamach „Palestry” w numerach wychodzących w latach 1988, 1989. Ponadto w literaturze filozoficznej ukazało się jeszcze kilka opracowań dotyczących omawianego zagadnienia, a w szczególności „Grani-

ce życia” ks. Tadeusza Slipko, w której Autor konkluduje: „Niezależnie od tego, jakie będą ostateczne wyniki toczących się na ten temat debat - pro czy contra abolicjonistyczne - w żadnym wypadku nie ma podstaw do tego, aby w wysuwanych motywacjach powoływać się na etykę chrześcijańską jako filozofię z zasady potępiającą karę śmierci.”¹ Ponadto Chrystian Chabanis w książce pt. „Śmierć - kres czy początek”, w której cytowana jest treść wywiadu z Prezesem Trybunału Bezpieczeństwa Państwa, sędzią francuskim François Romerio, wprowadza zasadność kary śmierci z konieczności ochrony słabszych i ochrony ofiar.²

W niniejszym opracowaniu chciałybym polemizować ze stanowiskiem prof. Jana Widackiego, wyrażonym w artykule „Filozofia prawa karnego z punktu widzenia nauki Kościoła”,³ opracowanym z wielką erudycją. Jest tam zawarta konkluzja: „Kościół, mając inne od władzy państwowej (i wszelkiej innej ziemskiej) zadania, nie ma obowiązku wypowiedzenia się w kwestii szczegółowych rozwiązań prawa pozytywnego, jeśli nie są one jawnie sprzeczne z nakazami prawa naturalnego”. Zgadając się z tak sformułowaną konkluzją, chciałbym przedstawić opracowanie prawa naturalnego w filozofii chrześcijańskiej, z którego jednak wynikać będzie, że kara śmierci jest sprzeczna z prawem naturalnym.

Koncepcja prawa naturalnego opracowana jest najpełniej w doktrynie św. Tomasza z Akwinu, kontynuowanej do czasów współczesnych w kierunkach neotomistycznych.⁴ W koncepcji tej, wywodzącej się z filozofii Arystotelesa, Awicenny, Tomasz z Akwinu postawił następujące pytania: czy istnieje w człowieku jakieś prawo naturalne oraz czy

istnieje jakieś odwieczne prawo?⁵ Uzasadniając, że kosmos zaistniał z woli rozumnej Absolutnego Pierwszego Bytu - Boga - przyjmuje Tomasz, iż plan rządzenia światem znajduje się w bożym intelekcie, zwanym Prawem Bożym Odwiecznym. „Odwieczne prawo boże to On sam - Bóg, jako kierujący światem ku Jego odwiecznemu celowi (...) tylko On sam w sobie jest celem i ostatecznym przeznaczeniem świata - świata osobowych bytów rozumnych”⁶ A więc ABSOLUT - Byt Pierwszy - Bóg może być nazwany odwiecznym prawem. Prawo naturalne jest zatem „partycypacją prawa boskiego w ludzkiej naturze rozumnej.” Przez „partycypację” w Absolutie rozumie Tomasz to, że byty istniejące pochodzą od Absolutu jako przyczyny sprawczej, że Absolut jest ich wzorem, czyli przyczyną wzorcą oraz że jest ich celem, to jest przyczyną celową. Każde realne działanie jest zespołem tych trzech przyczyn. Absolut, będący Wzorem, jest Najwyższym Dobrem. Każdy byt stworzony jest także bytem - dobrem, ale pozbawionym pełni dobra. Naturalną inklinacją człowieka jako bytu - dobra jest dążność do „uzupełniania się” w kierunku Bytu-Dobra-Wzoru, czyli Absolutu. Inklinacja ta nie pochodzi więc z wolnego wyboru, lecz jest wszczepiona w naturę człowieka, jest rezultatem Przyczyny Wzorczej. A zatem kierunek działania człowieka ku dobru jest koniecznością do spełnienia w ciągu życia potrzeby „uzupełniania się” dobrem, doskonalenia się. Będąc istotą rozumną człowiek potrzebę tę wyraża poprzez rozum w formie sądu: „dobro należy czynić” i jest to norma ogólna prawa naturalnego. Jest ona również odczytywana jako głos sumienia i jest to także przyczyna postępowania moralnego. Odstępstwa od tego wewnętrznego na-

kazu wyrażające się sądem: „czynię, wybieram niedobro” świadczą o widzeniu swego czynu właśnie w perspektywie dobra. W dalszym wywodzie Tomasz z Akwinu stwierdza, że „porządek prawa naturalnego jest uzależniony od porządku naturalnych inklinacji.”⁷ Te naturalne inklinacje to: potrzeba zachowania własnego życia, jego przekazywania oraz potrzeba rozwoju osobowości w społeczności. Jeżeli więc uznajemy istnienie prawa naturalnego wszczepionego w byt człowieka, na którym zasada się cały porządek moralny, to nie możemy zanegować istnienia odczytanych i istniejących w człowieku, odpowiadających temu prawu, naturalnych inklinacji. Interpretacje zmierzające do ich przekreślenia godzą w podstawy naturalnego porządku bytowego. Porządek ten zresztą przekreślić się nie da i stale dochodzi do głosu poprzez, powtarzające się w różnych czasach, formułowane prawa człowieka. Ostatnio, m.in. w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w Paryżu w dniu 10 grudnia 1948 r. Należy w tym miejscu zacytować kilka artykułów z tej Deklaracji dla ilustracji wyrażonej wyżej tezy: Art. 3. Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego; Art. 16 pkt 3. Rodzina jest naturalnym i fundamentalnym elementem społeczeństwa i ma prawo do opieki tak ze strony społeczeństwa, jak i Państwa; Art. 22. Każdy człowiek jako członek społeczeństwa ma prawo do (...) zachowania godności oraz niezależnego rozwoju osobowości. Wynika z tego, że odczytane z bytu człowieka, tkwiące w jego strukturze, prawo naturalne jest stale obecne, aktualne, jest więc niezaprzeczalną bazą porządku prawa stanowiącego.

Kara śmierci ustanawiana w ustawodawstwach jest, oczywiście, sprzeczna z naturalną zasadą prawa do zachowania życia, unicestwienia byt stworzony. Godzi więc w porządek naturalny, sama przez się staje się wzorem nieuprawnionym. Niszcząc dobro, jakim jest istnienie człowieka, przekreśla też jego prawo do poprawy, naprawienie zła, zrealizowania potencjalności swojej natury. Uprawnień tych nie można odrzucić, jeżeli honoruje się zasady prawa naturalnego.

W projekcie kodeksu karnego podkreślona jest cecha człowieka, jaką jest jego godność. Ma ona stać się celem ochrony prawnej, i to zarówno „pokrzywdzonego”, jak i „sprawcy przestępstwa”. Warto więc powołać się na opracowaną w filozofii chrześcijańskiej, a ściślej w antropologii filozoficznej, teorię bytu osobowego i koncepcję jednostki ludzkiej,⁸ w której znajduje się uzasadnienie dla konieczności tej ochrony. Człowiek rozumiany jest jako byt cielesno-duchowy, a więc materialny i niematerialny. Pozostaje w nieustających relacjach wobec świata materialnego - natury - oraz wobec społeczności. Te relacje podmiotowe każda jednostka, dzięki swemu wyposażeniu duchowemu, to jest dzięki dyspozycjom poznawczym, miłości i wolności oraz dzięki takim cechom, jak: podmiotowość prawa, zupełność i godność. Wymienione tu cechy jednostki ludzkiej oznaczają transcendentność człowieka - jego nadrzędność - tak wobec natury, jak i społeczeństwa. W relacjach do swoich powodów naturalnych człowiek może powiedzieć „nie”. - Der Mensch als „nein” Sager -,⁹ dając w ten sposób dowód, że w podejmowanej przez siebie wolnej decyzji potrafi przeciwstawić się skłonnościom instynktownym. Taka sama nadrzędność jednostki ludzkiej występuje

w stosunku do społeczności jako określonej organizacji. Wspomniana wyżej podmiotowość prawa charakteryzuje się tym, że człowiek z natury swej zmierza ku doskonaleniu swojego wnętrza, potencjalnego wyposażenia, „uzupełnia się” w kierunku dobra, ostatecznie zaś w kierunku Absolutu. Ten rozwój osobowości sprzyja drugiemu człowiekowi, a więc społeczeństwu, w którym żyje jednostka. Z tej racji każdy żyjący w społeczeństwie może żądać istnienia takiej organizacji, w której będzie realizować swoje dobro oraz żądać zaniechania działań przeszkadzających temu rozwojowi. Dobro to jest jednoznacznie dobrem wspólnym, ponieważ rozwój jednostki w kierunku dobra zawsze sprzyja społeczności i nie antagonizuje jej. Organizacja społeczna jako dzieło człowieka jest podporządkowana takim postulatom. Twórca tej organizacji jest nadrzędny wobec swego dzieła.

„Zupełność” osoby jest cechą świadczącą, że jednostka ludzka przerastająca swoim „wyposażeniem” (poznanie, miłość, wolność) inne byty przyrody - nie może być ani ograniczona przez społeczność, ani jej wyłącznie podporządkowana. Człowiek w swym działaniu ma cele własne, szersze niż te, które niesie życie społeczne, i w tym także wyraża się jego nadrzędność nad grupą jako wspólnotą. „Godność” człowieka wyraża się tym, że zwrócona jest w swych działaniach - ujętych jako cel - przede wszystkim do jednostki ludzkiej, do Ab-

solutu, a mniej do przyrody, która i tak z racji podporządkowania jest człowiekowi podległa. Ten kierunek nadaje sens życiu osobowemu jednostki, jest najbardziej godnym celem.

Wymienione tu cechy jednostki ludzkiej przedstawiają jej „wyposażenie” w szerokim kontekście, gdyż ukazują wartość i „zawartość” bytu człowieka, wskazują nie tylko na jego treść, ale i zadania. Zniszczenie życia poprzez karę śmierci jest znakiem, że ta wartość jest nieuznana lub niepoznana. Zbrodnia, jako rezultat czynu przestępnego, świadczy, że jej sprawca nie usłuchał - najogólniej mówiąc - głosu sumienia, nakazu prawa naturalnego „dobro należy czynić”. Czy jednak uprawnione jest unicestwienie takiej jednostki? Jest to przecież też złamanie normy prawa naturalnego. Jak można wyjść z takiej sprzeczności? - raz ujmując prawo naturalne jako „bazę prawa”, a następnie przekreślać jego funkcjonalną zasadę, wprowadzając możliwość legalnego odbierania życia. Wydaje się oczywiste, że przy uznawaniu prawa naturalnego oraz wynikających z niego „naturalnych inklinacji” kara śmierci nie ma racji bytu.

Jak sadzę, dyskusja parlamentarna nad projektem kodeksu karnego, jaka toczyć się będzie nad nowym, zaproponowanym katalogiem kar, nie zaprzepaści jego humanitarnej i odpowiadającej nowym zasadom demokratycznym treści i pozytywnie oceni pracę Komisji Kodyfikacyjnej.

PRZYPISY:

¹ T.Słipko: *Granice życia*, wyd. ATK, Warszawa 1988.

² Ch.Chabania: *Śmierć - kres czy początek*, wyd. IW Pax, Warszawa 1987.

³ „Palestra” z 1989 r., nr 5-7.

⁴ W.Tatarkiewicz: *Historia filozofii*, t. III, PWN, Warszawa 1990.

⁵ M.Krąpiec: *Człowiek i prawo naturalne*, wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 1986.

⁶ Tamże.

⁷ Cyt. za M.Krąpcem: *Summa th I-II g 94a (w:) „Człowiek i prawo Naturalne”*.

⁸ M.Krąpiec: *„Ja, człowiek”*, wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 1986.

⁹ Max Scheler, cyt. za M.Krąpcem (w:) *„Ja, człowiek”*.